

## **Modlitwy o. Bernarda Kryszkiewicza**

*Pierwsze wymienione modlitwy autorstwa o. Bernarda od Matki Pięknej Miłości, pasjonisty pochodzą z jego lat młodości, seminaryjnych i wyrażają wolę oddania się Bogu, aż do naśladowania Chrystusa cierpiącego oraz Jego Matki oraz do postawy całkowitego wobec nich niewolnictwa. Jest to „Ofiarowanie” oraz „Uwielbiam Cię”, w której Bernard korzysta ze słów św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Dalsze modlitwy kierowane są do Matki Bożej, której młody kleryk (konfrater), a potem prezbiter pragnie służyć. Ulubioną modlitwą o. Bernarda była „Modlitwa do Chrystusa, Króla ukrzyżowanego”, którą rozpowszechniał wśród wiernych, zwłaszcza w Rawie Mazowieckiej, gdy opuszczał ten kościół i miasto, przed wyjazdem do Przasnysza. Na uwagę zasługuje modlitwa maryjna kierowana do Matki Bożej przez „serce prawdziwie kochające Maryję”. Mowa w niej o miłości wobec Maryi, a także o pragnieniu własnego nawrócenia, zerwania z grzechem, które autor nazywa „zadaniem sobie gwałtu”, wymagającego wielkiego wysiłku ze strony penitenta. Modlitwa ta była odmówiona przez o. Bernarda podczas kazania dnia 15 sierpnia 1940 roku w Rawie Mazowieckiej.*

*Pozostałe modlitwy zamieszczone w maszynopisie są zapożyczeniami z różnych modlitewników, publikacji i książek. Są one użyte według potrzeb samego kapłana, stosowane w różnych sytuacjach duszpasterskich, jakich doświadczał o. Bernard Kryszkiewicz. Wśród nich można wyróżnić modlitwę św. Ambrożego, a właściwie środkowy fragment dłuższej modlitwy zamieszczonej w „Mszałe Benedyktyńskim”, „Uwielbienie Przenajświętszej Krwi Zbawiciela”, nieznanego pochodzenia, modlitwa serca pt. „Błagam Cię”, także z „Mszału Benedyktyńskiego”, „Modlitwa do św. Pawła od Krzyża”, „Modlitwa do św. Gemmy Galgani”. Na uwagę zasługują zwłaszcza te modlitwy, które były rozpowszechniane przez kapłana, do nich należą: „Płomienne wyznanie” autorstwa św. Teresy, umieszczane przy ołtarzu Krzyża w Rawie Mazowieckiej, „Modlitwa do Chrystusa Króla”, a także modlitwa odmawiana w Oflagu XI, podczas nabożeństwa wieczornego, rozpoczynająca się słowami „Panie, Wola Twoja (...)”. Wśród rodzin, których członkowie znaleźli się na robotach czy w niewoli w Niemczech hitlerowskich, o. Bernard rozpowszechniał „Trzydniowe modlitwy do św. Józefa w nagłej potrzebie”, zatwierdzone przez władzę kościelną. Kapłan nie raz przekonywał się o nagłym uwolnieniu osób wywiezionych, dlatego przypisywał tej modlitwie cudowne działanie, nazywając to „cudem św. Józefa”. Inną modlitwą, jaką rozpowszechniał o. Bernard, była krótka modlitwa przekazana pewnej penitentce, skierowana do Najświętszego Serca Pana Jezusa, a wyrażająca pragnienie złożenia ofiary – „odrobiny dobra” dla własnego zbawienia.*

## **Ofiarowanie siebie Wcielonej Mądrości Jezusowi Chrystusowi przez ręce Maryi**

„O, odwieczna wcielona Mądrości! O najmiłszy i czci najgodniejszy Jezu, prawdziwy Boże i prawdziwy człowiecze, Synu Jednorodzony Ojca Przedwiecznego i Maryi zawsze Dziewicy! Oddaję Ci najgłębszą cześć w łonie i chwale Ojca Twego w wieczności oraz w dziewiczym łonie Maryi, Twej najgodniejszej Matki, w czasie Twego wcielenia.

Dzięki Ci składam, żeś wyniszczył samego siebie przyjmując postać sługi, by mnie wybawić z okrutnej niewoli szatana. Chwalę Cię i uwielbiam, żeś we wszystkim poddać się raczył Maryi Twej Świętej Matce, aby mię przez Nią wiernym Swym niewolnikiem uczynić. Lecz niestety, w niewdzięczności i niewierności swej nie dochowałem obietnic, które uroczyście złożyłem Tobie przy chrzcie świętym. Nie wypełniłem zobowiązań swoich, nie jestem godny zwać się dzieckiem lub niewolnikiem Twoim, a ponieważ nie ma we mnie nic, co by nie zasługiwało na Twój gniew, nie śmiem już sam zbliżyć się do Twego najświętszego i najdosłojniejszego Majestatu. Przeto uciekam się do wstawiennictwa i miłosierdzia Twej Najświętszej Matki, którą mi dałeś jako pośredniczkę u Siebie. Za Jej moźnym pośrednictwem spodziewam się wyjednać sobie u Ciebie skrucę i przebaczenie grzechów, oraz prawdziwą mądrość i wytrwanie w niej.

Pozdrawiam Cię więc, Dziewico Niepokalana, żywy przybytku Bóstwa, w którym odwieczna ukryta Mądrość odbierać chce cześć i uwielbienie aniołów i ludzi. Pozdrawiam Cię, Królowo nieba i ziemi, której panowaniu prócz Boga wszystko jest poddane. Pozdrawiam Cię, ucieczko grzeszników, której miłosierdzie nie zawiodło nikogo; wysłuchaj prośbę mą, pełną gorącego pragnienia Boskiej Mądrości i przyjmij śluby i ofiary, jakie Ci w pokorze składam. Ja, Zygmunt, grzesznik niewierny, odnawiam i zatwierdzam dzisiaj w obliczu Twoim śluby chrztu świętego. Wyrzekam się na zawsze szatana, jego pychy i dzieł jego, a oddaję się całkowicie Jezusowi Chrystusowi, Mądrości Wcielonej, by pójść za Nim, niosąc krzyż swój po wszystkie dni życia. Bym zaś wierniejszy Mu był niż dotąd, obieram Cię dziś, Maryjo, w obliczu całego dworu niebieskiego za swą Matkę i Panią. Oddaję Ci i poświęcam jako niewolnik Twój ciało i duszę swą, dobra wewnętrzne i zewnętrzne, nawet wartości dobrych moich uczynków, zarówno przeszłych, jak obecnych i przyszłych, pozostawiając Ci całkowite i zupełne prawo rozporządzania mną i wszystkim bez wyjątku, co do mnie należy według Twego upodobania ku większej chwale Boga w czasie i wieczności.

Przyjmij, Panno łaskawa, tę drobną ofiarę z mego niewolnictwa dla uczczenia i naśladowania owej uległości, jaką Mądrość odwieczna macierzyństwu Twemu okazać raczyła; dla uczczenia władzy, jaką oboje posiadacie nade mną, nikłym robakiem i grzesznikiem nędznym; jako podziękowanie za przywileje, którymi Cię Trójca Najświętsza łaskawie obdarzyła. Zapewniam, że odtąd jako prawdziwy Twój niewolnik chcę szukać Twej chwały i Tobie we wszystkim być posłuszny. Matko przedziwna, przedstaw mnie Twemu drogiemu Synowi jako wiecznego niewolnika, aby jako mnie przez Ciebie odkupił, tak też przez Ciebie przyjąć mnie raczył. Matko Miłosierdzia, udziel mi łaski prawdziwej mądrości Bożej i przyjmij mię do grona tych, których kochasz, których pouczasz, prowadzisz, żywisz i bronisz jak dzieci Swe i sługi. Dziewico wierna, spraw abym zawsze i we wszystkim był tak doskonałym uczniem, naśladowcą i niewolnikiem Mądrości wcielonej, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, abym za Twym pośrednictwem i za Twoim przykładem doszedł do pełni wieku Jego na ziemi i Jego chwały w niebie. Amen”.

*Modlitwa ta pochodzi z okresu Małego Seminarium, najpóźniej z roku 1930. Tekst ten znany jest dzięki o. Michałowi Stolarczykowi, który był kolegą Bernarda (wówczas Zygmunta) w Szkole Apostolskiej.*

## **Boże, kocham Cię**

„O Boże, Trójco Przenajświętsza, pragnę Cię kochać i pobudzać innych do miłowania Ciebie; chcę pracować na chwałę Kościoła Świętego, ratując dusze, walczące na ziemi i cierpiące w czyśćcu. Gorącym moim pragnieniem jest całkowicie spełniać wolę Twoją i dojść do chwały, którą, o Panie, zgotowałeś mi w królestwie Twojem. Pragnę być świętym, a czuję całą swoją nieudolność i błagam Cię, o Boże, stań się świętością moją. Skoroś, o Panie, tak bardzo mnie umiłował, żeś mi dał jedyne Syna Twego za Oblubieńca mej duszy, to nieskończone skarby Jego zasług są zarazem i memi skarbami. Ofiaruję je Tobie z radością, błagając, abyś na mnie patrzył już tylko w zwierciadle Oblicza Jezusowego i w Sercu Jego pałającym miłością.

Ofiaruję Ci, o Boże, wszystkie zasługi Świętych w niebie i na ziemi, akty ich miłości i miłość Aniołów. Wreszcie ofiaruję Ci, Trójco Przenajświętsza, miłość i zasługi Najświętszej Panny, ukochanej Matki naszej; przez Jej ręce składam ofiarę swoją. Syn Jej Boski, a Oblubieniec najmiłszy duszy mojej, powiedział nam za dni żywota swego: «O cokolwiek prosić będziecie Ojca mego w imię moje, da wam». Mam więc pewność, że prośby moje będą wysłuchane, a wiem, o Boże, że im więcej chcesz dać, tem więcej każesz pragnąć.

Serce moje, przepelnione niezmiernym pragnieniem, prosi z całą ufnością, byś wziął duszę moją na własność. Nie mogę Cię przyjmować w Komunii Świętej tak często, jak pragnę; ale, o Panie – wszak jesteś wszechmocnym – pozostań we mnie jako w tabernakulum i nie oddalaj się nigdy z mego serca. Chciałbym Ci wynagrodzić niewdzięczność występnych i błagam, odbierz mi możliwość obrażania Ciebie, o mój Boże. Jeśli upadnę przez słabość, niechże natychmiast Boskie Twe wejrzenie oczyści mą duszę i wyniszczy wszelkie niedoskonałości, jak ogień, który wszystko w siebie przeistacza.

Dziękuję Ci, o Boże, za łaski, jakieś zesłał na mnie, a szczególnie żeś mnie prowadził drogą ciernistą. W dniu ostatecznym z radością podziwiać Cię będę, trzymającego krzyż jako berło chwalebne, skoro cennym tym krzyżem dzieliłeś się ze mną, gdym był na ziemi. Ufam zatem, że i w niebie na podobieństwo Twoje nosić będę na ciele mojem święte znaki Twej męki.

Po wygnaniu ziemskim czeka mnie radość przestawania z Tobą w ojczyźnie niebieskiej; nie chcę jednak pracować jedynie dla tej nagrody, lecz przede wszystkim z miłości ku Tobie; aby Tobie, o Boże, sprawić radość, aby przynieść pociechę Boskiemu Twemu Sercu, aby Ci pozyskiwać dusze, które Cię wiecznie chwalić będą. U schyłku życia stanę przed Tobą, o Panie, z próżnymi rękoma, gdyż nie proszę, abyś policzył uczynki moje. Wszystkie sprawy nasze mają skazy w oczach Twoich! Pragnę się przyodziać Twą własną sprawiedliwością i z łaski Twej miłości otrzymać wieczne posiadanie Ciebie, nie chcę innej chwały, innej korony tylko Ciebie, o mój Boże. Dla Ciebie, o Panie, czas jest niczem; jeden dzień jest jak lat tysiące. W jednej chwili możesz mnie przygotować na godne stawienie się przed Tobą.

Pragnąc, aby całe życie moje było jednym aktem doskonałej miłości, oddaję się na całopalną ofiarę Twojej Miłości Miłosiernej; wyniszczaj mnie bezustannie; przelewaj w serce moje strumienie nieskończonej miłości przepelniające Serce Twoje, abym stał się, o Boże, męczennikiem Twojej świętej miłości. Niechaj to męczeństwo przygotowuje mnie do stawienia się przed Tobą bez zmyły grzechowej, a potem niechaj mnie o śmierć przyprawi, aby dusza moja mogła bezzwłocznie zatopić się w Twojej Miłości pełnej Miłosierdzia.

Boże, kocham Cię i ufam bez granic. A jak dowiodę Ci tego? Wiem, o Panie, że dusze prawdziwie Cię kochające oddają się Tobie całkowicie, i heroiczną ofiarą z siebie samych pragną uczcić Tve doskonałości. Za ich przykładem i ja iść pragnę. Ale jaką ofiarą z siebie mam jeszcze uczcić Twą Miłość Miłosierną? Wybierać ja, Panie, nie umiem; a raczej chciałbym wybrać taką, która by zawierała w sobie wszystkie inne. Boże mój, Ty mnie rozumiesz! Oddaję się więc, Panie, Tobie całkowicie, aby się we mnie spełniła Najświętsza Wola Twoja. Pragnę zaspokoić wszystkie pragnienia Twego Najświętszego Serca i te także, które dajesz poznać duszom jedynie najbardziej uprzywilejowanym, najgoręcej Cię kochającym. Boże mój, wszystko czegokolwiek zapragniesz, ja biedne, a mimo to tak bardzo przez Ciebie umiłowane stworzenie, dzisiaj Ci to daję, oddając się Tobie na całopalną ofiarę miłości bez żadnych z siebie zastrzeżeń. Miłości moja, rób ze mną cokolwiek zapragniesz, a moim ostatnim wyrazem będzie zawsze i wszędzie: B o ż e, k o c h a m C i ę.

Za każdym uderzeniem serca mego pragnę po nieskończone razy ponawiać tę ofiarę moją, abym, gdy się już rozproszą cienie śmierci, wiecznie ją Tobie mógł powtarzać, o Boże, jedyna Miłości serca mego i części ma na wieki. Amen”.

Konfrater Bernard od Matki Pięknej Miłości, Pasjonista niegodny. W święto św. Macieja Apostoła i oktawę Męki Pańskiej, w dniu II odnowienia mych ślubów 25 lutego 1936 r.

*(Modlitwa zapożyczona od św. Teresy od Dzieciątka Jezus. 21-letni seminarzysta Bernard przepisał ten tekst zapewne z „Dziejów duszy” (wyd. w r. 1930). W modlitwie znajduje się fragment nie pochodzący od św. Teresy, w którym Bernard oddaje się Bogu „na całopalną ofiarę miłości”; fragment ten zaznaczono kursywą).*

## **Modlitwa do Matki Bożej**

„O Maryjo, najukochańsza Matko moja, oto ja dziecię Twoje stoję dziś przed Tobą, aby odnowić swoje całkowite oddanie się Tobie. Wiesz, Mamo droga, iż odkąd oddałem się na ofiarę Boskiej Miłości, jedno już tylko mam pragnienie, by jak najprędzej Boski Płomień wyniszczył Swoją ofiarę. Któż jednak mógłby mnie lepiej do tego przygotować nad Ciebie. Wszak żeby jakiś przedmiot stał się podatnym na działanie ognia, musi wpierv pozbyć się wilgoci. A ja dla moich grzechów i niedoskonałości tak przesycony nią jestem. A z drugiej strony sam umiłowany mej duszy Jezus wskazuje mi na Ciebie, Mamo, jako na tę, która mnie może skutecznie od niej uwolnić. Bo czyż przez Ciebie do nas przychodząc, nie mówi nam wyraźnie, iż i my jedynie przez Ciebie do Niego dojść możemy? Świadomy tego oddaję się Tobie, Matko, całkowicie, bez żadnych zastrzeżeń. Mamo ukochana, chcę być dzieckiem Twoim w sposób możliwie najdoskonalszy. Chcę należeć do Ciebie jeszcze wyłącznie, jak dziecko należy do swej matki, jak niegdyś niewolnicy należeli do swoich panów. Tak, Mamo droga, wszystko, czym jestem, co było, co jest lub co być może moją własnością, tak z dóbr zewnętrznych jak i wewnętrznych, wszystko to oddaję Tobie i to na wieki.

Mamo Ty moja najdroższa, pozwól mi wyzuć się ze wszystkiego na Twoją korzyść, pozwól mi stać się bezwzględną własnością Twoją. Oddaję się, Matko, Tobie, abyś Ty oddała mnie Bogu mojemu, a myśl, iż przez to oddanie się Tobie mam szczególne prawo do nazywania Ciebie moją Matką, czyż nie jest zapłatą zbyt wielką! Mamo Ty moja, Ty wiesz, iż gdybym miał tysiąc serc, wszystkie byłyby Twoją własnością.

Mamo Ty moja, Matko Pięknej Miłości, pamiętaj o tym, iż cały jestem Twoim, iż wszystko moje Twoją jest własnością, i wszyscy moi, których tak bardzo kocham, do Ciebie należą.

Matko moja, nic więcej nad to Ci nie powiem – Ty czytasz w sercu moim i wiesz, co się tam dzieje, czym Ty jesteś dla niego.

Za każdym uderzeniem serca mego pragnę ponawiać to moje oddanie się Tobie i to po wieczność całą”.

Konfrater Bernard od Matki Pięknej Miłości Pasjonista niegodny.

W święto Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, 25 marca 1936 r.

## **Modlitwy na obrazku prymicyjnym**

J. X. P.

*Miłosierdzie Pańskie na wieki śpiewać będę (Ps 88)*

### **P A M I Ą T K A**

Mszy św. Prymicyjnej którą odprawił

O. Bernard Kryszkiewicz Pasjonista

w kościele paraf. w Mławie dnia 18 maja 1939 r.

Eucharystyczne Serce Jezusa, serca kapłańskiego wzorze, zmiłuj się nad nami!

(300 dni odpustu)

**/Modlitwa o jedność/** z obrazka prymicyjnego

J. X. P.

„Powołanie kapłana! O Jezu, z jakąż miłością piastowałabym Cię na mych rękach, kiedy na głos mój zstępowałbyś z nieba!” (Św. Teresa od Dzieciątka Jesus). Pamiątka mojej pierwszej Mszy św.

O. BERNARD od Matki Pięknej Miłości (Zygmunt Kryszkiewicz)  
Pasjonista  
Rzym, Bazylika ŚŚ. Jana i Pawła  
3 – VII – 1938

„Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojczy, we mnie, a ja w Tobie, aby i oni w nas byli jedno”  
(J 17, 21)

O Jezu, niechaj będę jednością z Tobą najpierw ja sam, jednością kochania wielkiego  
i cichego, a potem niechaj prowadzę do tej jedności miliony serc,  
jakich czeka ode mnie Serce Twe Boskie.

*Modlitwę spisana atramentem na kartce papieru i datowaną na 25 marca 1936 r. znaleziono złożoną na czworo po śmierci autora w łacińskiej wersji Nowego Testamentu w kieszeni habitu, blisko serca:*

### **Do Matki Pięknej Miłości**

„O Maryjo, Matko moja, Matko Pięknej Miłości i Matko niezmiernej boleści, pozwól mi kochać Boga, kochać Go sercem własnym i serc milionami, kochać bez granic i miary, kochać tak, jak On sam kochać się kazał i dlatego pozwól mi cierpieć – cierpieć wiele, cierpieć też bez miary i dlatego pozwól mi wyniszczać się, wyniszczać ciągle, ustawicznie, choć powoli i niepostrzeżenie – jak wyniszczałaś się dla mnie Ty, nieporównana Matko moja, Ty Bezmiarze boleści i Bezmiarze miłości. Amen”

(w X rocznicę ślubów zakonnych, 1 listopada 1944 r.).



## **Modlitwa do Matki Niepokalanej**

„Matko moja droga, Ty jesteś niepokalana – ja zaś zbrukany grzechem. Matko, pozwól, dopomóż mi upodobnić się do Ciebie, pomóż mi podnieść się z nędzy mojej. Kocham Cię, Maryjo, i dlatego właśnie, że Cię kocham, dlatego, by odwzajemnić Ci się za tę miłość przeogromną, która kazała Ci tyle za mnie wycierpieć, dla Ciebie, Matko, zerwę z moim grzechem. Kosztować mię to będzie dużo, wiem o tym, ale zadam sobie ten gwałt, dlatego, że Cię kocham. Maryjo, Tyś Matką moją, jam dziecko Twoje, pozwól mi więc upodobnić się do Ciebie”.

(15 sierpnia 1940 r.)

## **Uwielbienie Przenajświętszej Krwi Zbawiciela**

„O Krwi Przenajdroższa żywota wiecznego, nagrodo i okupie całego świata, napoju i oczyszczenie dusz naszych, która przed tronem miłosierdzia najwyższego bezustannie sprawy ludzkiej bronisz! Ach, z głębi duszy pokłon Ci oddaję i chciałbym, o ile możliwe, zadość Ci uczynić za wszystkie krzywdy i zniewagi, jakie ustawicznie odbierasz od ludzi, stworzeń Twoich, tych zwłaszcza, którzy zuchwale bluźnią przeciw Tobie. O któżby nie wysławiał tej Krwi bez ceny? Któżby nie gorzał miłością ku Jezusowi, który ją przelał? W cóżbym się obrócił, gdybym tą Krwią Bożą nie był odkupiony? A któż ją wydobyl z żył mojego Pana aż do ostatniej kropli? Ach, nic innego – tylko miłość!

O miłości niezmierną, któraś uradowała nas tym najzabawniejszym balsamem! O balsamie nieoceniony, ze źródła miłości niezmierną tryskający, spraw, błagamy, by wszystkie serca i wszystkie języki chwaliły Cię, wielbiły i dzięki Ci składały teraz, zawsze i na wieki wieków. Amen”.

### **...Błagam Cię**

*(Modlitwa serca, które zrozumiało tajemnicę odkupienia, oparta na Mszale Benedyktyńskim z 1932 r.):*

„Błagam Cię, najśłodszy Panie Jezu Chryste, niechaj Męka Twoja będzie mi mocą, która usilnia, wspomaga i broni. Rany Twoje niech mi będą napojem i pokarmem, którymi niech się posilam, napawam i rozkoszuję. Pokropienie Krwią Twoją niechaj zmyje wszystkie grzechy moje. Niech mi będzie Śmierć Twoja życiem bez końca, krzyż Twój chwałą wieczną. To wszystko niechaj będzie pokrzepieniem, rozradowaniem, uzdrowieniem i słodyczą serca mego. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen”.

### **Modlitwa do św. Pawła od Krzyża**

„O chwalebny św. Pawle od Krzyża, któryś przez nabożeństwo do Męki Jezusowej doszedł do tak wysokiej świętości na ziemi i tak wielkiej chwały w niebie, a przez głoszenie jej światu podałeś mu skuteczne lekarstwo na wszelkie zło – wyjednaj nam łaskę, byśmy mając ją zawsze wrytą głęboko w sercu, mogli się stać uczestnikami Jej owoców zbawienia w czasie i wieczności. Amen”.